

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-64
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 25 Listopada 1937 r.

Nr. 324

Chatemps i Delbos udają się do Londynu

2 grudnia min. Delbos ma przybyć do Warszawy

LONDYN 24.11. W kołach, zbliżonych do rządu potwierdzają wiadomości, iż premier Neville Chamberlain i min. Eden wystąpi wczoraj wieczorem za pośrednictwem ambasady francuskiej zaproszenie do premiera Chatemps i min. Delbosa, by przybyli do Londynu. Tematem rozmów byłaby sytuacja międzynarodowa. Wiadomość ta wywołała w Londynie duże zainteresowanie.

PARYŻ 24.11. Premier Chatemps i minister Delbos udają się mają na zaproszenie rządu angielskiego do Londynu 29 lub 30 listopada i zabawią

Chatempsa i ministra Delbosa do Londynu. Prasa francuska przyjęła ten fakt z dużym zadowoleniem, jako manifestację solidarności między Wielką Brytanią a Francją.

Zadowolenie to nie jest jednak pozbawione nuty niepokoju.

Prasa francuska nie podaje żadnych faktów, z których można by wywnioskować jakie stanowisko zajmą ministrowie francuscy w Londynie, albowiem ani rząd francuski ani koła polityczne Paryża nie zostały dotychczas poinformowane o istotnym przebiegu rozmów lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem. Informacje, które podaje dziś prawie cała prasa paryska, wywołują poważne zaniepokojenie. Według dzienników francuskich żądania polityczne przed

stawione przez kanclerza Hitlera lordowi Halifaxowi obejmować mają przede wszystkim sprawę swobody działania dla Trzeciej Rzeszy wobec Austrii i Czechosłowacji. Sprawę zaś zwrotu kłopotliwej Niemcy przesunąć miały na drugi plan.

„Echo de Paris” pisze, że od Anglii i Francji żąda się, by wyzwały się idei zbiorowego bezpieczeństwa i nie mieszały się do rozgrywek między Niemcami a Austrią i Czechosłowacją. Trudno przypisać oświadczenia dziennik, w jaki sposób podjęte na ten temat rozmowy mogą doprowadzić do pomyślnego końca, chyba żeby Londyn i Paryż zdecydowały się pozostawić wolne ręce polityce niemieckiej w Europie środkowej.

Wielka Brytania przed wyborem między dwoma różnymi kursami polityki

LONDYN 24.11. „Evening News” donosi: rozmowy lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem wywołały nieoczekiwany rozwój wydarzeń w stosunkach europejskich, który stawia W. Brytanię przed wyborem między dwoma różnymi kursami polityki. Cele kancl. Hitlera zostały tak kategorycznie sformułowane, że wymagają kompromisowej odpowiedzi. Wizyta premiera Chatemps i ministra Delbosa w Londynie ma na celu ustalenie wspólnego stanowiska W. Brytanii i Francji wobec poruszonych przez kancl. Hitlera zagadnień.

Główny i zasadniczy warunek współpracy Niemiec z W. Brytanią polega na tym, że W. Brytania winna bezwzględnie uznać równouprawnienie Niemiec w zakresie kolonii. Niemcy na nazie miałyby na tym poprzestać. Ale jasne jest, że później tego rodzaju deklaracja mogłaby być wprowadzona w życie. Minimalne żądania Niemiec będą polegały wówczas na przywróceniu im wszystkich dawnych kolonii. Żądanie równości kolonialnej zostało wysunięte z naturalnością, która nie dopuszcza żadnej zwłoki.

„Nadzwyczajny” poseł japoński wyjechał do Rzymu

TOKIO 24.11. Wiceadmirał Yamamoto wyjechał do Rzymu jako „nadzwyczajny poseł” reprezentujący 100 tysięczną rzeszę Japończyków wyznania rzymsko-katolickiego. Yamamoto odwiedzi nietylko Watykan, ale również i inne kraje europejskie, gdzie będzie starał się przedstawić istotne cele, jakimi

kieruje się w obecnej chwili polityka japońska.

CZŁONKOWIE AMBASAD ZAGRANICZNYCH OPUSZCILI NANKIN

LONDYN 24.11. Donoszą urzędownie, że personel ambasady W. Brytanii opuścił Nankin we wtorek rano, udając się na pokładzie kontrtorpedowca „Bee” do Hankou. Z Nankinu wyjechali również członkowie ambasady Stanów Zjedn. Niemiec, Francji, Włoch, Belgii i Z.S. R.R. Na miejscu pozostaje narazie brytyjski attaché wojskowy i kilku sekretarzy ambasady. Pozostają również przedstawiciele ambasady niemieckiej.

BOMBARDOWANIE NANKINU

NANKIN 24.11. W dniu dzisiejszym samoloty japońskie bombardowały Nankin i uszkodziły gmach muzeum sztuki oraz gmach zgromadzenia narodowego.

Znów sensacyjny proces na tle sprawy Starzyński — Studnicki

W kołach politycznych pojawiły się pogłoski, że prof. Romer, czując się dotknięty treścią listu prof. Bartla do redakcji „IKC”, dotyczącego jego zeznań w procesie Starzyński — Studnicki, ma zamiar wystąpić na forum sądowym przeciwko prof. Bartłowi.

Obojętni proces: adw. Szumański byłby to więc już drugi sensacyjny proces na tle sprawy Studnicki — Starzyński.

NIE KUPUJ NIC U PRZEDSIĘBIORCÓW ŻYDOWSKICH!

Doktor Maria Strzemińska

członek Zarządu Kuratorium nad Ociemniałymi w Wilnie, nieodżałowana Kierowniczka Zakładów Ociemniałych i Szkoły Powszechnej Nr. 46 w Wilnie, po ciężkiej i długiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 24-go listopada 1937 roku.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby, ul. Garbarska Nr. 3, odbędzie się dn. 25 listopada, o godz. 17-ej do Kościoła Sw. Ducha, ul. Dominikańska.

Pogrzeb po nabożeństwie żałobnym odbędzie się w dniu 26 listopada, o godz. 9-ej na cmentarzu Rossa.

O czym zawiadamia, pogrążony w głębokim smutku

ZARZĄD KURATORIUM NAD OCIEMNIAŁYMI

Ghetto na U.S.B. wprowadzone Wielki sukces młodzieży narodowej

Rektor U. S. B. ks. prof. Wóycicki w porozumieniu z Senatem U. S. B. wydał w dniu wczorajszym rozporządzenie porządkowe, mocą którego w salach wykładowych, laboratoriach i seminariach, studenci należący do Stow. Wzajemnej Pomocy Żydowskiej mają zajmować miejsca po lewej stronie, a studenci, należący do Bratniej Pomocy Polskiej

Młodzieży Akademickiej, jako też ci wszyscy, którzy mają prawo należeć do Bratniej Pomocy P. M. A., czyli wszyscy chrześcijanie, mają zajmować miejsca po prawej stronie.

Rozporządzenie to, które ukazało się dokładnie w rocznicę zakończenia pamiętnej Blokad, jest wielkim zwycięstwem młodzieży narocy do Bratniej Pomocy Polskiej

„Dzień bez żydów” na Uniwersytecie Lwowskim

Żyd. Ag. Tel. donosi ze Lwowa: W dniu dzisiejszym studenci wszechpolscy znowu ogłosili na uniwersytecie „dzień bez żydów”.

Po dwudniowej przerwie dziś wznowiono wykłady. „Wszechpolscy” zablokowali jednak wejście i nie wpuszczali żydów. Ponadto rozlepili

plakaty z napisem: „Żydzi wykluczeni z uniwersytetu”, a gdy jeden z studentów żydowskich ziarł plakat, został napađnięty przez „wszechpolskich”. Nastroj na uniwersytecie podniesiony.

Spokój na mieście nie został zakłócony.

Proces inż. A. Doboszyńskiego przeniesiony do apelacji lwowskiej

We wtorek odwiedził inż. Doboszyńskiego jeden z jego obrońców adw. Stuhr. Inż. Doboszyński oświadczył swemu obrońcy, iż dn. 23 bm. otrzymał postanowienie sądu z datą 25 października br. W postanowieniu tym sąd zawiadamia o wniosku, aby sprawa inż. Doboszyńskiego przekazana została kłóremukowi z sądu apelacji lwowskiej, a to „ze względu na zabezpieczenie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości”.

Ten nowy zwrot w procesie Doboszyńskiego jest w Krakowie żywo komentowany. Zwracają tu uwagę,

że krakowski sąd postawił wniosek o przekazanie sprawy apelacji lwowskiej dopiero wtenczas, gdy wiadomy stał się skład ławy przysięgłych, która miała rozpatrywać tę sprawę.

W kołach prawniczych zwracają uwagę, że wobec wyraźnego brzmienia ustawy, nakazującej rozpatrzenie sprawy, w której pierwszy werdykt uchyłono, na najniższej kandydencji przysięgłych — należałoby inż. Doboszyńskiego uwolnić, gdyby ten kategoryczny przepis ustawy nie został wykonany

Zaginienie polskiego samolotu komunikac.

WARSZAWA 24.11. Polskie linie lotnicze „Lot” komunikują, że nie mają dotychczas wiadomości o samolocie Duglas. Spaad, który wczoraj, t. j. 25 bm. według rozkładu, leciał z Aten do Bukaresztu, wystartował z Salonik o 11.15. Na pokładzie znajdowało się 3 pasażerów do Warszawy, a to p. Rakowski, p. Frejman i p. Neugrossel oraz załoga samolotu w składzie: T. Dmoszyński, pilot i dowódca statku M. Winnik, radiomechanik i R. Walentukiewicz mechanik.

Na prośbę polskich linii lotniczych „Lot” władze bułgarskie, greckie, rumuńskie i jugosłowiańskie wydały zarządzenia w celu odnalezienia samolotu. Polskie linie lotnicze w tym samym celu wysłały specjalny samolot do Sofii. Brak dotychczas jakichkolwiek wiadomości należy przypisać ew. lądowaniu w okolicach słabo zaludnionych, nad którymi biegnie trasa lotu.

BIAŁOGRÓD 24.11. Poszukiwania zaginionego polskiego samolotu

komunikacyjnego prowadzone są bardzo energicznie na terytorium Jugosławii.

Ostatnią wiadomość radiową



miął port lotniczy w Skopie dn. 23 bm. o godz. 14.37.

Samolot znajdował się wówczas w odległości kilkunastu kilometrów na południe od miejscowości Ferticz w dolinie rzeki Strumicy.

Bóle
REUMATYCZNE
ARTRETYCZNE
NEWRALGICZNE
USUWA
SZYBKO PRZEZ ZWYKLE
WCIERANIE
BALSAM BENGALSKI
KARPINSKIEGO

wię w stolicy Wielkiej Brytanii około 2 dni. W kołach politycznych Paryża wskazują bowiem, iż już 2 grudnia min. Delbos opuścił Paryż udając się do Warszawy.

Koła te podkreślają, iż rozmowy kierowników polityki francuskiej z przedstawicielami rządu angielskiego dotyczyć będą nie tylko wyników rozmów lorda Halifaxa, lecz również poruszone zostaną zagadnienia związane z podróżą ministra Delbosa do Warszawy i innych stolic europejskich.

NIEPOKÓJ PRASY FRANCUSKIEJ

PARYŻ 24.11. Głównym przedmiotem zainteresowania opinii francuskiej jest zaproszenie premiera

WIZYTA WĘGIERSKA W BERLINIE.



Przyjęcie u min. v. Neuratha. Od lewej strony: min. v. Neurath, premier Daranyi i min. spr. zagr. Kanya.

W MRÓZ, WICHURĘ
CZY ZAWIEJE
WĘGIEL, KOKS, DRZEWO

„CENTROPAŁ“

WAS OGRZEJE.
Zamkowa 18, tel. 17-90
Dostawa w wozach zaplombowanych

Spisek przeciw republice we Francji

Komunikat min. spraw wewnętrznych

PARYŻ. 24.11. Wczoraj w nocy ministerstwo spraw wewn. ogłosiło następujący komunikat:

Odkryto prawdziwy spis przeciwko instytucjom republikańskim. Dochodzenie, prowadzone przez służbę bezpieczeństwa publicznego i prefekturę policji, zakończyły się narazie zajęciem obfitego materiału wojskowego, przeważnie pochodzenie z zagranicy: karabiny maszynowe, rewolwery, granaty, środki wybuchowe, wielka ilość amunicji itd.

Rewizja dokonana w siedzibie kasy hipotecznej, której administratorem jest Deloncle, inżynier rady doków morskich w Penhcent, stwierdziła, iż władze bezpieczeństwa wykryły potajemną organizację paramilitarną, całkowicie wzorowaną na wojsku. Posiadała ona swój sztab, swoje biura i służbę sanitarną. Podział efektyw jej na dywizje, brygady, pułki, bataliony itd. wskazuje niewątpliwie, iż celem organizacji tej była wojna domowa. Znalezione dokumenty stwierdzają, iż należący do spisku postawili sobie za cel zastąpienie republikańskich form rządu przez ustrój dyktatorski, który miał poprzedzić przywrócenie monarchii. Plan spiskowców był opracowany z całą dokładnością. Podczas rewizji znaleziono narzędzia, służące do wystawiania fałszywych dokumentów tożsamości, instrukcje, dotyczące przewozu broni, informacje, dotyczące sił wojskowych w kilku departamentach w pobliżu Paryża z wymienieniem nazwisk oficerów, liczne informacje o wielu oficerach i kilku pułkach, blankiety, skradzione w biurach wojskowych, dokładny plan kanałów pod Paryżem, ze wskazaniem drogi, prowadzącej do izby deputowanych, plany domów, gdzie znajdują się dzienniki lewicowe i gdzie mieszkają deputowani socjalistyczni, listy ministrów, którzy mieli być aresztowani na dany sygnał, plan opanowania składów i środków komunikacji itd.

Wszystkie te przygotowania zawiodły dzięki czujności rządu, cieszącego się zaufaniem kraju. Insty-

tucjom republikańskim nic nie grozi ze strony spiskowców. Dochodzenie, które dało już tak poważne rezultaty, jest kontynuowane bez przerwy. Występne działania zostaną surowo ukarane. Nie trzeba będzie w tym celu uciekać się do praw wyjątkowych, ustawy republikańskie w zupełności wystarczają do zapewnienia bezpieczeństwa. Rząd jest gotów do stiumienia wszelkiej zbrojniczej akcji skierowanej przeciwko republice.

POSZUKIWANIE SKŁADÓW BRONI

PARYŻ. 24.11. Po wypoczynku niedzielnym władze policyjne podjęły na szeroką skalę dochodzenie i rewizje na całym niemal terytorium Francji: od Dieppe na północy do Cannes na południu — w poszukiwaniu tajnych składów broni. Najcięższe rewizje odbyły się w dwóch zamkach prowincjonalnych, mianowicie w zamku Calmon w pobliżu Dieppe, który to zamek przed dwoma laty został oddany przez właściciela Bractwa Pomocy Pracowników pocztowych na siedzibę wypoczynkową. W zamku tym rewizja nie dała żadnych wyników. Natomiast ciekawego odkrycia dokonała policja przy rewizji w zamku, który należał do fabrykanta perfum i wydawcy dziennika „L'Ami du Peuple Franciszka Coty'ego. Zamek ten przebudowano przed kilkunastu laty w wielkiej tajemnicy i przy pomocy robotników, sprowadzonych z zagranicy. Zawierał on — jak się okazało — 3 piętrowe korytarze i sale podziemne, zaopatrzone w oświetlenie elektryczne i całkowitą sieć telefoniczną. Zamek ten, który obecnie jest wystawiony na sprzedaż, nie był zamieszkały przez nikogo, a w podziemiach jego policja nie wykryła żadnych składów broni. Tym nie mniej konstrukcja architektoniczna tego pałacu i niezwykle pozostawienie urządzenia wzbudziły wielkie zainteresowanie w Paryżu.

PARYŻ 24.11. Dyrektor generalny służby bezpieczeństwa Montessier

przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że nowe szczegóły, dotyczące wykrytych składów broni oraz spisku będą podane do wiadomości publicznej dziś wieczorem. Pracie doręczone będą również pewne dokumenty fotograficzne, stwierdzające, iż w danym wypadku chodziło rzeczywiście o ugrupowanie polityczne, posiadające organizację wojskową. Jest rzeczą możliwą, że w ciągu dnia nastąpią dalsze aresztowania. W Paryżu i na przedmieściach przeprowadzane są liczne rewizje.

W centrali służby bezpieczeństwa przesłuchano wczoraj i dziś wielu świadków, których nazwiska nie zostały podane do wiadomości prasy.

Radioodbiorniki
od dwójki popularnej do superheterodyn
ze skalą „geographic“

w f-mle Michał GIRDA
Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

Aparaty okazyjne. Zamiana aparatów na nowe

Proces adw. Szumańskiego przy drzwiach zamkniętych?

Sprawa adw. Szumańskiego, która toczy się będzie w dniu dzisiejszym w Warszawie jest przedmiotem ożywionych komentarzy w Stolicy.

Do sprawy nie powołano świad-

ków, a materiałem dowodowym jest jedynie list wystosowany przez oskarżonego adwokata do p. ministra Grabowskiego.

Wedle niesprawdzonych pogłosków cała sprawa toczy się ma przy drzwiach zamkniętych.

Składki i ofiary na Stronnictwo Narodowe w Wilnie należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 700-582.

Rzymowski chce zmiany ordynacji wyborczej

Dnia 19 b.n. w Klubie Demokratycznym w Warszawie odbył się odczyt dyskusyjny dla członków klubu. Odczyt p. t. „Analiza sytuacji politycznej w Polsce“ wygłosił osławiony p. Wincenty Rzymowski.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję: „Zgromadzeni na wieczorne dyskusyjnym w dniu 19 b. m. członkowie Klubu Demokratycznego oświadczają, że w obecnym stanie politycznym i napięcia wewnętrznego i zewnętr-

nego tylko powołanie całego społeczeństwa do udziału w odpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej może zapewnić jej dalszy normalny rozwój polityczny i gospodarczy. Pierwszym warunkiem realizacji tego postulatu jest natychmiastowy powrót do demokratycznej ordynacji wyborczej, która obowiązywała za życia Marszałka Piłsudskiego oraz jaknajrychlejsze jej podstawię ogłoszenie nowych wyborów do izb państwowych.

Pierwszy śnieg!!!

przypomina, że:
sweterki, dzemparki, szlafrociki, kompleciki ciepłe, bliznę damską i męską, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t. d. i. t. d. Bieliznę stołową i pościelową, kurtki waltowe z własnej pracowni, w najlepszym gatunku, po cenach konkurencyjnych można nabyć w firmie **J. KŁODECKI, Zamkowa 17, tel. 9-28**

Dalsze szczegóły oszukańczej afery żydowskiej spółki adwokatów

Donosiliśmy już o szeroko zakrojonej aferze spółki „Fiducia“, która miała monopol od władz moskiewskich na sprzedaż nieruchomości na leżących do obywateli sowieckich w Polsce.

Obecnie w wyniku dochodzenia, okazało się, że sprawa ma rewelacyjne tło. Mianowicie, na czele „Kredyt Biuro“ w Moskwie stał głośny już obecnie aferzysta Kałyga z pochodzenia Grek, jeden z najbliższych przyjaciół aresztowanego przez władze sowieckie b. szefa G.P.U. Jagody.

Za poparciem Jagody i G.P.U. Kałyga zorganizował „Kredyt Biuro“, które współdziałało z „Fiducia“ za pośrednictwem żyda Mena.

Łącznikiem między „Kredyt Biuro“ a „Fiducia“ był adwokat Ł. Dyzenhaus, który jedździł do Moskwy

we wszystkich sprawach związanych z tą spółką.

Kałyga i Men zostali aresztowani w Moskwie. Co do Mena to ostatnio naeżyły do Wilna wiadomości, iż został on rozstrzelany, zaś Kałyga znajduje się w więzieniu moskiewskim.

Kałyga współdziałał z adw. wileńskim Długaczem i Gordonem, którzy w Wilnie sprzedawali ze szkodą dla właścicieli, a z otrzymanym zyskiem dla spółki „Fiducia“ cały szereg nieruchomości, a m. in. przy ul. Smoleńskiej 17, Moniuszki 22, Krakowskiej 26, Portowej 6, Witoldowej 7, Konarskiego 4, Tomaszka Zana 5, Złoty Rog 7, Bełny 10 i t. d. Wobec tego, iż ustalono łączność w aferze sprzedaży nieruchomości w Wilnie z kulisami działalności G. P. U. w Moskwie, proces w tej sprawie zapowiada się rewelacyjnie. (h)

Projekty ustaw przyjęte na posiedzeniu Rady Ministrów

WARSZAWA 24.11. Dnia 24 b.n. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Składkowskiego posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tym przyjęto projekty ustawodawcze, które rząd wnieśnie do sejmu na nadchodzącą sesję parlamentarną.

Rada ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów, projekt ustawy o ulgach przy regulacji hipotecznej, projekt ustawy o opłatach stemplowych i sądowych związanych z przeniesieniem własności nieruchomości,

które przewiduje obniżenie opłat stemplowych i sądowych przy zawieraniu umów notarialnych o nabycie drobnych własności rolnych.

W dalszym ciągu rada ministrów przyjęła projekt ustawy o utworzeniu Sądu Apelacyjnego w Toruniu, następnie projekty ustaw o zmianie prawa górniczego oraz o ułatwieniach w poszukiwaniu i wydobywaniu minerałów białymicznych i in.

Rada ministrów uchwaliła ponadto rozporządzenie zamieniające tabelę stanowiącą we władzach i urzędach państwowych.

Obrady Państw. Rady Oświecenia Publ.

WARSZAWA 24.11. W dniu 24 listopada r.b. o godz. 9-ej rano rozpoczęły się w gmachu ministerstwa W. R. i O. P. obrady Państwowej Rady Oświecenia Publicznego pod przewodnictwem p. min. Świętosławskiego przy licznych udziałach członków rady. Wobec tego, że delegowani w swoim czasie przez były zarząd Związku Nauczycielstwa Pol-

skiego do udziału w posiedzeniach Państwowej Rady Oświecenia Publicznego nie zostali powołani do uczestniczenia w obradach tej rady, p. minister zaprosił na zebranie w charakterze gości członków rady przy kuratorze Z. N. P.

Nowy gabinet belgijski

BRUKSELA 24.11. Janson utworzył nowy rząd.

BRUKSELA 24.11. W skład gabinetu Jansona weszły 4 nowe osobistości: przede wszystkim sam premier Janson, liberał, który zajął miejsce katolika van Zeelanda, katolik Bus de Warnaffe, który objął tekę sprawiedliwości po liberalu Maistriau, chrześcijański demokrat Marek, jako minister komunikacji po liberalu Jasparr i minister spraw wewnętrznych liberał Dierek, który objął te stanowisko po katoliku de Schryveer. Socjaliści zatrzymują swoje teki. Nowi ministrowie złożyli królowi przysięgę dziś rano. Izby zostaną zwołane na najbliższy wtorek, celem wysłuchania deklaracji rządowej.

KRÓL NA LOKOMOTYWIE



Król bułgarski, Borys, z zamiłowaniem uprawia jazdę na lokomotywie.

Kronika telegraficzna

— W pasie gór dymnych natrafiono na pokłady wysokoprocetowej rudy żelaznej. Jednocześnie odkryto pokłady rud żelaznych w Skalnej Górze w pow. Koneckim.

— Lord Halifax złożył w izbie lordów analogiczne oświadczenie na temat swej podróży do Berlina, jak Chamberlain w izbie gmin.

— Parowiec brytyjski „Molington Court“ zderzył się z wrakiem jakiegoś statku w pobliżu wysp Bahama i wzywa pomocy.

— Rząd litewski przedłożył dziś sejmowi projekt budżetu na r. 1938. Projekt ten przewiduje sumę 340 milionów 75 tysięcy w dochodach i wydatkach. Jest zatem o 42 miliony wyższy niż budżet w r. 1937. Na wydatki wojskowe przewidziane jest 65 milionów w wydatkach zwyczaj. i 25 milionów w wydatkach nadzw.

— Wczoraj w Paryżu została przyznana białemu polskiemu nagroda Grand Prix.

— Wczoraj w stalowni huty „Pokój“ w Nowym Bytomiu nastąpiła eksplozja, przy czym poparzone zostały 17 robotników, z czego 4-ch ciężko.

Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

Fabryka Perfum „DIVETTA“
Właściciel **Gustaw HERTEL**
WARSZAWA

WZETAŁE
VERVENE I VIOLETTE

do nabycia w perfumiarzach i składach optycznych

Aresztowanie Jureniewa i nowe kary śmierci w ZSRR

MOSKWA 24.11. Pogłoski o aresztowaniu ambasadora sowieckiego w Berlinie Jureniewa powtarzają się. Z kół oficjalnych jednak nie można uzyskać żadnych informacji w tej sprawie.

MOSKWA 24.11. Sąd w Kazaniu skazał dyrektora fabryki futrzanej

Szwarcza oraz kierownika technicznego Kalinienkę za szkodnictwo na karę śmierci a trzech funkcjonariuszy fabryki na więzienie od 2 do 15 lat.

W rejonie chołmogorskim rozstrzelano 3-ich funkcjonariuszy fermy hodowlanej.

„BIAŁE KAPTURY“ W PARYŻU.



Policja zabiera amunicję i broń, znalezioną w budynku przy ul. Jean Beausire w Paryżu.

O właściwą drogę harcerstwa

Stosunki w kierowniczych kołach harcerstwa już od kilku lat budzą duże zaniepokojenie. Zwłaszcza ostatnie posunięcia, wprowadzające Związek harcerski na grunt polityczny, spowodowały żywą reakcję, która — jak trzeba przypuszczać — nie poprzestanie jedynie na platonicznych protestach.

W „Kurierze Poznańskim” p. Ludwik Jaxa-Bykowski charakteryzuje kilka jaskrawych epizodów z działalności obecnego kierownictwa harcerstwa.

Prezesa Związku jest dr. Michał Grażyński, wojewoda śląski. Jest on osobistością polityczną, związaną nie tylko formalnie, ale przekonaniowo i uczuciowo z grupą rządzącą w danej chwili. W swej działalności nie kryje się ze swymi sympatiami i animozjami, do poglądów odmiennych odnosi się nie tylko krytycznie, ale wręcz wrogo, rozwiązując niemiłe mu organizacje, choć te oddawna nie tylko głośno, ale i pracowały nad „budową potęgi Państwa Polskiego w oparciu o zorganizowany naród”. Jego działalność w czynach nie bardzo harmonizuje ze słowami jego przemówienia w dniu 31 października r. b. na posiedzeniu rady nac. ZHP, gdy przedstawił się „totalizmowi organizacyjnemu”, a oświadczył jedynie za „jednością w zakresie najwyższego ideału”.

W naczelnej radzie i w ogóle na wyższych harcerskich jest właśnie dużo czynników zależnych i związanych raczej z reżimem, niż harcerską ideologią. Czyż nie jest symptomatyczne, że w dyskusji na wspomnianym zebraniu rady naczelnej znacznie więcej było głosów krytycznych, ale przy głosowaniu tylko dwu odważyło się na sprzeciw, a inni woleli się abscentować? Przecie sam p. prezes mówi o sobie, że „nie nadaje się na malowanego prezesa!”

Już uchwała z 25 maja 1935 r. uznająca marsz. Piuskiemu patronem Związku nie była pozbawiona momentów partyjno-politycznych, do przecie zmarły nie był teoretykiem pedagogii i całkowicie systemu pedagogicznego nie stworzył, lecz formułując te systemy, co uważają się za jego spadkobierców, a co są niewątpliwie ludźmi partyj, nawet nie jednej partii. Wszak co innego obecny minister oświaty, co innego ówaj jego poprzednicy, co innego wojewoda śląski, acz są pewne węzły, które ich łączą, lecz właśnie z dziedzin leżących poza pedagogią.

Jeszcze jaskrawiej zaznaczyła się polityczne nastawienie w akcesie prezydium ZHP. do obozu Zjednoczenia Narodowego. A przecie sam pułk. Koc nazwał swą deklarację ideowo-polityczną, a marszałkowie Senatu i Sejmu do dziś nie chcą wpuścić OZN, jako partyjnej grupy, do lokali sejmowych. Teraz nazywa się eufemistycznie „solidarność z hasłami Marszałka Smigłego-Rydzka”. Ale co innego słyszano w radio bezpośrednio po deklaracji, co innego czytano w gazetkach, więc i to przemianowanie nabiera posmaku „politycznego”, inaczej bowiem kolidowałoby z p. 1, prawa harcerskiego, w myśl którego „harcerz waży swoje słowa, na wiatr ich nie rzuca”.

Wreszcie ostatni sojusz z października r. b. Przeciwnikom tego sojuszu robi się zarzut, że przeciwstawiają się współpracy, a nie oceniają treści samej deklaracji. Więc ocenimy samą deklarację. W przemówieniu swym na radzie naczelnej 31 października r. b. podał p. prezes Grażyński jako ideał możnego człowieka, dobrego obywatela i dzielniego żołnierza. Właściwie, jeśli taki ideał uznał, powinien nie tylko zwrócić się o współpracę i pomoc, ale wprost poddać się tym, co od daw-

Podniesienie stanu społeczno-gospodarczego wsi

Deklaracja Rady Społecznej przy Prymasie Polski

Stosunki gospodarcze i społeczne na wsi polskiej stanowią dziś głęboką troskę całego społeczeństwa. Sprawą tą zajmowała się ostatnio Rada Społeczna przy Ks. Prymasie Polski, i w wyniku gruntownych badań tego problemu oraz długich dyskusji w swym gronie, ogłosiła deklarację, mającą charakter jakgdyby programu, jaki należy stosować przy naprawie stosunków gospodarczych wsi w Polsce.

Jest w tej deklaracji kardynalny błąd, rzucający się na pierwszy rzut oka. Nie ma w niej ani słowa o sprawie żydowskiej, z którą przecież bardzo blisko wiąże się naprawa stosunków ustroju rolnego. Jak można sobie, na przykład wyobrazić „rozbudowę przemysłu ludowego i rzemiosła na wsi”, albo „umożliwienie odpływu pewnego odsetka przyrostu ludności wiejskiej do miast, i do przemyślnictwa” bez rozważania równocześnie sprawy żydowskiej. Rada Społeczna nie poruszała tej kwestii bądź w zrozumieniu, iż nie budzi ona w kołach katolickich żadnych wątpliwości, bądź też unikając momentów politycznych w swej deklaracji. Ale — niestety — skutkiem tego braku deklaracji jest niepełna.

Deklaracja brzmi, jak następuje:
1. Stan gospodarczy i społeczny wsi polskiej wykazuje bardzo poważne niedomagania, jak przede wszystkim: a) przeważnie niski poziom kultury i techniki rolnej, b) mała rentowność gospodarstwa rolnego, c) naomierne rozarobnienie własności rolnej w niektórych zwłaszcza okęgach, d) wadliwy udział wewnątrzrolnej własności rolnej (szlachowica i t. p.), e) przeludnienie wsi, wywołane w wielkiej mierze niemożnością odpływu pewnej części przyrostu ludności wiejskiej do innych dziedzin gospodarki społecznej.

2. Wskutek tych warunków występuje w Polsce kwestia agrarna, a szczególnie na odcinku drobnym (włościan) własności rolnej, w zaangażowanej formie. Jest zas ona źródłem wstrząsów społecznych w kraju, zagrożenia jego pokojowej wewnętrznej ewolucji, i wartości państwa, stawa się wdzieżnym podłożem dla akcji elementarnej wywrotowych.

3. Usunięcie tych niedomagań musi być przedmiotem żywej troski katolickiej myśli i akcji społecznej, bo z jednej strony stan ten jest w pewnej mierze sprzeczny z postulatami sprawiedliwości społecznej, z drugiej zaś prowadzi do obniżenia poziomu moralnego ludności wiejskiej, a w dalszych konsekwencjach także do osłabienia jej uczuć religijnych i przywiązania do Kościoła.

4. Usunięcie tych niedomagań nie da się osiągnąć z pomocą jednego uniwersalnego środka. Wymaga ona akcji celowej i systematycznej o szerokiej skali środków i sposobów. M. in. szczególne znaczenie pod tym względem posiadają: a) podniesienie kultury i techniki rolnej oraz polepszenie przedmiotowych warunków pracy gospodarczej przez oświatę rolną, meliorację, reformę struktury wewnętrznej własności rolnej, spółdzielczość rolniczą, zwłaszcza handlową; b) zwiększenie udziału ludności wiejskiej w dochodzie społecznym za pomocą środków komunikacyjnych i t. p.; c) rozbudowa przemysłu ludowego i rzemiosła na wsi;

na, od czasów Zygmunta Bałuckiego hasło to uznawali i nie tylko głosili, ale realizowali w życiu, za co pozbawiono ich warsztatów pracy także i w harcerstwie, a nieraz i gorzej. Ale w pełnym tekście deklaracji tego ideału nie można znaleźć, natomiast jest tam szereg innych określeń i bardzo ogólnikowych, którym praktyka może swobodnie dać treść bardzo szeroką i rozmaitą. Już w pierwszym punkcie jest mowa o „myśli politycznej”, przeciw czemu mówca tak się zaszczepił.

Zbyt wiele tam niedomowień, które tym bardziej są niepokojące, że czasem pozytywna treść budzi zastrzeżenia. Oto wedle deklaracji i przemówienia opiera się wychowanie w sojusznicych organizacjach na „zasadach etyki chrześcijańskiej”. A więc nie pełnej religii, tylko etyki. Nie bźwi, że budzą się niepokoje u katolików, wszak zasady etyki chrześcijańskiej włączają do swojej także

d) umożliwienie odpływu pewnego odsetka przyrostu ludności wiejskiej do miast lub do przemysłu; e) intensywna kolonizacja wewnętrzna drogą tworzenia nowych samodzielnych i samowystarczalnych gospodarstw włościańskich i upełnowierzenie gospodarstw kółkowych.

5. Ze względu na charakter etyczny i społeczny ustroju własnościowego wsi polskiej, katolicka myśl społeczna interesuje w szczególności sposób jego racjonalna reforma w kierunku stanu posiadania warstwy włościańskiej.

6. Katolicka myśl społeczna wypowiada się w tym kierunku wyraźnie: Leon XIII w „Kerum Novarum” sallowia, że „dobrze zorganizowane państwo powinno zapewnić obywatelom w dostatecznej mierze także dobra materialne i zewnętrzne, których używanie jest konieczne do praktykowania cnoty” i nakłada na państwo obowiązek „o szlachetniejszy rozdział dóbr doczesnych” i jak największe rozpowszechnienie własności. Pius XI w „Quadragesimo anno” nie godząc się na to, „aby krzyżująca i mezasadmierna nierówność w posiadaniu dóbr ziemskich miała na prowadzić odpowiadać zamiarom Stwórcy” i wyznaczać skutkiem tego z założenia, że „wielkie reformy są konieczne i szybko przyjść winny”, każe „dać do uzgodnienia początku do stworzenia z dobrem wspólnym czyli z zasadami sprawiedliwości społecznej”, obejmować starania o jak największe rozpowszechnienie własności celem przelatania proletaryzmu i niedzi szeroki mas, i zając się na zlekceważenie i niewykonanie zasad postawionych przez Leona XIII, przestrzega, że „tylko za cenę wejścia na drogę stanowczego i bezwzględniego wprowadzenia tych zasad w życie, będzie można przed żywiołami przewrotu uratować ustrój publiczny, pokój i bezpieczeństwo społeczne”. Te zasady odnoszą się także do własności ziemskiej.

7. Reforma ustroju własnościowego, idąca w wyżej nakreślonym kierunku, jest jednym z głównych zadań celowej i roztropnej polityki agrarnej państwa.

8. Wśród sposobów realizowania tej polityki agrarnej przez państwo wysuwa się na pierwsze miejsce popieranie i kontrolowanie samorządnej ewolucji w kierunku powiększenia stanu posiadania własności drobnej.

9. W razie nieskuteczności lub niedostateczności innych środków nie można państwu odmówić prawa (przymusowego) wywłaszczenia. Środek ten należy uważać za wyjątkowy, a okres parcelacji przymusowej nie może skutkiem tego trwać bez końca.

10. Przymusowe wywłaszczenie musi w każdym wypadku zapewnić dotychczasowemu właścicielowi należyte odszkodowanie, t. j. takie, które nie wykazuje różnicy w stosunku do ceny rynkowej i umożliwia mu stworzenie innego warsztatu gospodarczego.

Przy sprzedaży ziemi, uzyskanej na drodze przymusowego wywłaszczenia, państwo nie powinno stwarzać uprzywilejowanego rynku. Dopuszczalne jest natomiast udzielanie specjalnych udogodnień pewnym ka-

moniami, jak ongiś E. Haecckel, który również przeciwstawił się „materializmowi”, a jeno głosił „jedność Boga i świata”. Etyka chrześcijańska, to też dość szerokie określenie, obejmujące nie tylko katolików, ale również rozmaite systemy protestanckie, zaprzeczające wolności woli, głoszące predystynację, negujące znaczenie Sakramentów, nawet dobrych uczynków.

W szczególności nie ma w deklaracji mowy o stosunku wychowawczym młodzieży do narodu polskiego, do innych narodowości, co przecie chyba jest zasadniczym znaczeniem w dobie dzisiejszej. To niedomówienie jest bardzo znamienne, a tym bardziej niepokojące, że p. prezes Grażyński w drukowanym swym przemówieniu stale pisze państwo wielką literą, na co nie zasługuje u niego naród.

Ale bardziej niż treść deklaracji niepokoi ogół to, z ktm zgłoszono

begorim nabywców zarówno na rynku wolnym, jak i przy parcelacji przymusowej.

11. Wymogi celowej, rozropnej polityki agrarnej dopuszczają przeprowadzenie ustroju agrarnego (związczą goy chłopi o przymusową parcelację w tygn granicach, na jakie pozwalała wgiąd na poziom gospodarki rolnej, zaomność produkcyjną rolnictwa, potrzebę wyżywienia i obrony kraju).

12. Konieczność naprawy polskiego ustroju rolnego nie wymaga jednak całkowitego i bezwzględnego zniszczenia wiejskiej własności. Za pozostawieniem jej w pewnych granicach, zwłaszcza jako piacówek o specjalnych warunkach w produkcji rolnej (oswiadczeniowości, poddawia zarodowa, specjalne uprawy i t. p.), przemawia ten wzgląd, że wypełnia ona dodatnią rolę w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. O granicach w jakich ma pozostać, rozstrzyga jej użyteczność społeczna.

13. Schematyzmowi i bezwzględnie wyznaczaniu pewnego maksimum posiadania przeciwsawiają się względy zarówno natury moralnej, jak i gospodarczej.

Z drugiej jednak strony w warunkach polskich, wobec postępującego rozrabaniania gruntów włościańskich ponziej rozmiarów, które mogą zapewnić był materialny rodziny, jest rzeczą konieczną zastosowanie pewnych norm prawnych, popartych odpowiednią polityką finansową i kredytową, które by stwarzały warunki dla powstania niepodzielnych rodzinnych gospodarstw włościańskich. To ograniczenie swobody, rozporządzania własnością rolną (zgodnie z tym co mówi „Quadragesimo anno” o prawie państwa do uregulowania ustroju własnościowego) jest niezbędnym ogniwem akcji przebudowy stosunków własnościowych wsi, przyczyni się, poza tym do wytworzenia tradycji rodzinnej i stanowej; włościarstwa polskiego i wpływie dodatnio na jego moralny, kulturalny i gospodarczy poziom.

14. Warunki wsi polskiej stwarzają szczególnie podatny grunt dla przebudowy jej ustroju społecznego i gospodarczego według wskazan en cyklicki „Quadragesimo anno” t. j. ujęcia jej w formy organizacji korporacyjnej. Ustrój bowiem korporacyjny posiada także właściwości — które winny usunąć wiele obecnych niedomagań wsi polskiej i podnieść ją na wyższy stopień kultury duchowej i materialnej.

Etatyzacja Polski

O rozroście etatyzacji pisze w „Depeszy” dr. T. Bernacki: „W 1926 roku nie było ani jednej spółki handlowej, w której kapitał państwowy mały przewagę; dziś państwo jest właścicielem 61 spółek handlowych.

Gdyby kapitał zainwestowany w te spółki, obrocono na komunikację, inaczej wyglądałaby dziś nasza sieć kolejowa, crogowa i wodna. Inaczej wyglądałoby też życie gospodarcze: rozbudowa komunikacji podniosłaby jego wydajność; rozbudowa handlowej działalności państwa życie to i jego wyjąność w niejednej dziedzinie podjęła.

Współpraca i „braterstwo wiecowe”. Zwłaszcza Związek Strzelecki wyrobił sobie opinie niepocholebną rozmaitymi wystąpiami zbiorowymi i jednosłkowymi. Pamiętne są jego jaskrawo partyjne występy w czasie wyborów i nawet w spokojnych czasach. Wszak niedawno czytaliśmy o zgłoszonej jego współpracy z głośnym dzie Związkiem Nauczycielstwa Polskiego.

P. 10 prawa harcerskiego wyrażnie mówi, że harcerz unika zlego towarzystwa, a przecie można mieć wątpliwość, czy to towarzystwo jest dobre, czy jego podstawy działalności harmonizują z prawem harcerskim, czy raczej je ignorują. Prawda, że wspomniany p. 10, będący tak chlubną swoistością polskiego harcerstwa była ostatnio przez niektórych czynniki kwestionowany, ale tym bardziej należy być czujnym, by nie stępiało sumienie harcerskie i nie wypaczono ideałów harcerskich

Z PRASY

„RZECZYWISTOŚĆ ZESPÓLONA”

Pan profesor Bartel nie ma jakś szczęścia do wystąpień publicznych. Jeszcze dźwięczą echa wywiadu prasowego na temat sytuacji politycznej, udzielonego przez kilkoma imięściami „reaktorowi” Semielcowi, a już nowy kłopot.

Tym razem chodzi o proces Starzyński — Studnicki. Na te rewelacje profesora Komera na temat rozmów dokola osoby prezenta Starzyńskiego z okresu, kiedy p. Starzyński stawał pierwsze kroki na tak zwanej „władowi politycznej”, uszło do rozdziałków: p. prof. Bartel ogłosił w „K.C.” list, w którym przebją wyraźnie niezadowolone ze słów prof. Komera.

Poobno na tem się nie skończy, i profesor Bartel nosi się z myślą wywołania prof. Komera sprawy sądowej. Gdyby do tego doszło — pisze „Kurier Polski” — miałbyśmy surnie, melada. Bo obydwie strony nie należą do ludzi, pozbawionych temperamentu.

Na marginesie tej sprawy, pisze „Kurier Poznański”:

Niedawno demokratycznie — „sanacyjny” tygodnik „Czerno na białym” ogłosił wywiad z prof. Bartlem, przeprowadzony przez niejakiego Semielda. Prof. Bartel w publicznym oświadczeniu zdecydował ten wywiad o swego rozmówcę, który z kolei pochwierzył autentyczność tego, co spisał.

Co za dziwny spłot rzeczywistości i urożeń?

Nie ma rady, ucieknijmy się wzorem prof. Bartla do wyższej matematyki. Zna ona oprócz liczb rzeczywistych i urojonych także liczby „zespolone”, czyli takie, których część jest rzeczywista, a część urojona.

Prawdopodobnie rozmaite enuncjacje prof. Bartla obracają się w sferze „rzeczywistości zespolonej”.

„ZYDOMIERZ”

Ten nowotwór językowy został wymyślony przez żydowski „Nasz Przegląd”. Żydomierz ma być rodzajem odczynnika chemicznego, czulego na ilość antysemityzmu w umysłach ludzkich, programach politycznych itp.

Nne ulega wątpliwości, że tylko taki „żydomierz” wykazać może dokładnie stan umysłów i nasilenia postępu. Można byłoby to wyrazić w przysłowiu: „Powiedz mi, jaki jest twój stosunek do żydów, a powiem Ci, kim jesteś”. Dla określenia np. istotnej wartości jakiegoś programu demokratycznego, należałoby ten program przede wszystkim wypróbować na kamieniu probierczym ustosunkowania się do sprawy żydowskiej.

Ilekrót „żydomierz” wykazuje niski stan, można to uważać za zgodne z rzeczywistością określenie niskiego poziomu postępu i demokracji.

Jak widzimy „postęp” i „demokracja” to równoważniki interesu żydowskiego.

„Nasz Przegląd” nawiązuje do dyskusji prasowej na temat totalizmu, którego „wzviscy w Polsce się wyrzekli”, nie doznaje jednak uczucia ulgi:

„Żydomierz” nie wskazuje żadnej zmiany. Poziom antysemityzmu wciąż ten sam..

KTO MOGLBY ROZMAWIAĆ Z OPOZYCJĄ?

W związku z pogłoskami, dotyczącymi gen. Sosnkowskiego warszawian „Depesza”, wskazując na powikłanie stosunków politycznych w Polsce pisze:

Incydenty do tych rozmów raczej musi wyjść z obozu legionowego. Ale czy jest w nim człowiek, który by mógł szczerze i z zaufaniem do siebie rozmawiać z ludźmi przeciwnych obozów? Naszym zdaniem jest, i jego nazwisko jest dziś najczęściej wymieniane. Ten człowiek na pewno mógłby swobodnie i bez uprzedzeń rozmawiać z przywódcami innych obozów, zwłaszcza centrowych. Trzeba najpierw zrobić chociażby najmniejszy tron konsolidacyjny, ale z opozycją centrową, który to tron ułatwiłby dalsze kroki porozumiewawcze z resztą grup.

„Depesza” daje do zrozumienia, że tym człowiekiem, nadającym się do rozmów z opozycją, jest gen. Sosnkowski.

CO NAS OMINĘŁO W DNIACH PAŹDZIERNIKOWYCH

„Kurier Polski” w artykule wstępnym pisze, że w październiku r. b. forsowana była u nas przez pewne koła koncepcja totalistyczna, o której mówiono, że na przełomie września i października mogła stać się rzeczywistością. „Czynniki nadrzędne” wypowiedziały się jednak przeciw kombinacjom totalnym:

Zwolennicy totalizmu zostali zmu-

(Dokończenie na str. 4-iej)

Spółdzielczość polska na bezdrożach

Naprawa ją destrukuje

W dniu 29 bm. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów największej organizacji gospodarczej w Polsce, jaką jest Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, skupiających ponad 5 tys. spółdzielni (has, Bankow, Mleczarni i „Rolników”) mający sześćset tysięcy członków i ponad 500 milionów kapitału obrotowego.

Zarząd Związku składać będzie sprawozdanie delegatom, zaś dyskusja do wskazania drogi pracy tej organizacji na przyszłość.

Zjazd ten będzie wznosił wiele względów. Zeszłoroczny — przypomina nam naszym czytelnikom — zjazd b. ostro skrytykował Zarząd Związku za wprowadzanie polityki do spółdzielczości a nawet „prawa” i solidaryzowanie się poglądami z komunistyczną Hiszpanią.

Miniory rok wskazuje, że Zarząd Związku z dyr. Kierzkowskim na czele nie chciał wdrożenie zastosować się do żądań delegatów, skoro Rada Główna zmuszona się czuła w dniu 22 października zawiesić i z miejsca zwolnić tegoż naczelnego dyrektora, p. Kierzkowskiego.

P. Kierzkowski, jak to podaje prasa warszawska, chce zorganizować na Zjeździe jakąś rozgrywkę, chcąc z powrotem dostać się na poprzednie lukratywne stanowisko. Jako stuprocentowe naprawiacz, liczy on musi na naprawiaczy, którzy chcieli wszelkimi sposobami opóźnić ten Związek — a co im się tak sprawnie nie udało.

Spółdzielczością w Polsce „trzęsła” przez 2 lata „trójka” spółdzielcza, którą stanowili: dr. Piaskiewicz (dyr. Centrali Związku Mleczarskiego), dyr. Kierzkowski i sen. Małski. Wszyscy trzej naprawiacze — wszyscy trzej mający łatwe poparcie ongiś wszechwładnego min. Poniałowskiego

Co dziś zostało z tego tryumwiratu? P. dr. Piaskiewicz ma dużo kłopotu z meldowaniem się co tydzień w Sejmie śledczego, który prowadzi śledztwa w sprawie gieldy mięsnej, gdyż p. dr. Piaskiewicz był jej prezesem. Prezes i dyrektor Kierzkowski nie zagrzął miejsca w Związku Spółdzielni, tak jak kiedyś nie mógł rościć się w Związku Strzeleckim, którego był Komendantem Głównym. Tak teraz jak i dawniej musiał nagle ustąpić — oczywiście za to, że nie stosował się do wymagań, jakie obie organizacje swemu kierownikowi stawiały.

Jak już prasa informowała — chciał być p. Kierzkowski dyktatorem w Związku Spółdzielni — Radom Związku grozić miał, że je mógł porozpedzać — czyż nie jest słusznym, że sam wpał w dołek kopany pod ładem i spokojem jakiego polska spółdzielczość wymaga?

Chodźmy już oddawna słuchy, iż

pod wpływem p. Kierzkowskiego dokonywa się silna radykalizacja spółdzielczości — nie chcemy w to wierzyć, by teraz po usunięciu jego to nastawienie dalej trwać miało.

Znajdą się zapewne na Zjeździe w Warszawie i delegaci nasi z Wileńszczyzny i Nowogródziny — którzy część przynajmniej stanowiskiem da należytą odprawę wicherzyckiej robocie, jaką chcieli być to sam dyr. Kierzkowski czy jego adherenci, na terenie zjednoczonej organizacji polskiej spółdzielczości na Walnej Zjeździe lub po niej uprawiać.

Kwestia licytacji, czy powołania prezesa Zarządu Głównego nie należy wprowadzić do kompetencji walnego Zjazdu delegatów. Ale jest rzecz oczywista, że wypowiedzenie się zjazdu za gospodarką i kursem p. Kierzkowskiego mogłoby mu ułatwić powrót na dotychczasowe stanowisko.

J. N.

Żydzi się skarżą

„Nasz Przegląd” donosi pod datą 23-go listopada:

Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja ludności żydowskiej w Płocku, która podała szczegóły zajść w Płocku w ubiegły piątek.

Po raz pierwszy w Płocku podczas targu piątkowego pojawiły się liczne grupy pikietarzy, którzy nie dopuszczali kupujących do straganów i sklepów żydowskich. Były również wypadki pobicia handlarzy ży-

dowskich i zniszczenia towarów. Delegacja zgłosiła się w Centrali Detalu i Drobn. Kupców Żyd. oraz w „Kole Żydowskim”, prosząc o podjęcie interwencji.

Również w dniu wczorajszym przybyła do Warszawy delegacja z Częstochowy, która zawiadomiła o wzmożonej akcji miejscowych endeków przeciwko kupcom i handlarzom żydowskim.

Aresztowania prawosławnych biskupów w Rosji Sowieckiej

„Izwestia” donoszą, że ostatnio aresztowano w ZSRR w różnych miejscowościach 5 biskupów prawosławnych i jednego arcybiskupa. Nazwisk aresztowanych dzienniki

nie podają, jedynie pierwsze litery. W rejonie nadwołżańskim aresztowany został biskup D., który „utrzymywał łączność z Gestapo i przygotowywał kadry dla organizacji szpiegowsko-dywersyjnej”. Na Uralu aresztowano biskupa B., który „był na usługach wywiadu jednego z państw faszystowskich” i miał za zadanie stworzenie antysowieckiej organizacji na Uralu. Na Syberii aresztowano biskupa T., członka cerkwi Tichomonskiej, który stał na czele antysowieckiej grupy wiernych oraz biskupa Z., który utrzymywał stosunki z organizacją emigracyjną w Charbinie „Towarzystwo Prawdy Rosyjskiej”. Biskup ten, jak twierdzi dziennik, zorganizował w szeregu kopalni grupy dywersyjne. W obwodzie Kalinińskim aresztowano arcybiskupa P. oraz grupę wiernych należących do „organizacji faszystowskiej, która dokonywała zamachów na przedstawicieli władzy rosyjskiej”. W obwodzie Woroszyłow-skim aresztowano biskupa Z., który stał na czele grupy antysowieckiej i wzywał do terroru. W obwodzie Czelabińskim aresztowano popa Uwarowa, który jako agent wywiadu japońskiego podpalił stację maszynowo-traktorową.

Poza tym dziennik donosi, że na Ukrainie „wierni prowadzą aktywną działalność szpiegowską”.

O ghetto na rynkach wileńskich

Na marginesie dzisiejszego zebrania Rady Miejskiej

W dniu dzisiejszym zbiera się na normalne posiedzenie Rada miejska. W związku z tym warto przypomnieć, iż istnieje w Wilnie pałace zagadnienia, które domaga się rozwiązania od czynników rządzących miastem.

Jest to kwestia podziału miejsc na rynkach na polskie i żydowskie. Sprawa ta wyłoniła się dość dawno, a dotyczyła do rozwiązania z chwilą powstania organizacji straganiarzy p. n. „Związek drobnych sprzedawców rynkowych”.

Na kilku kolejnych zebraniach tej organizacji zwracano uwagę na potrzebę wyodrębnienia straganów chrześcijańskich.

Miałoby to bowiem znaczenie zarówno dla konsumenta jak i dla straganiarza. Kupujący nie potrzebowałby wyszukiwać chrześcijan wśród żydów, przestali się z uwagą przypatrywać twarzom handlujących, co jest mierzem bardzo zawodnym środkiem rozpoznania, a drobny sprzedawca chrześcijański przestałby być narażony na zatargi z żydami, którzy mu często zbierają klienta podstępem lub siłą, krzyżując, ciągnąc go za rękawy lub polity i t. p.

Mogłoby wprowadzić straganiarze dokonać samowolnie tej operacji, wprowadzenia „ghetta” ale mając na uwadze porządek na rynkach zechcieli to uczynić w drodze nakazu władz miejskich.

Było to tymbardziej konieczne, że na kilku rynkach wileńskich istnieją t. zw. „stragany magistrałskie” trwale umocowane w ziemi, w których Polacy i Żydzi są pomieszani.

Tu zarządcie zlewu może tylko od powiednia decyzja miasta.

Dlatego też „Związek drobnych

sprzedawców rynkowych” złożył za pośrednictwem Narodowego Koła Radnych odpowiedni wniosek na Radę Miejską.

Tu salomonowym sądem (dla świętego spokoju) odesłano sprawę do magistratu.

Magistrat odpowiedział odmownie, widząc w urzędowaniu ghetta czynnik sprzeciwiający się „zasadzie wolnej konkurencji”.

Wprawdzie żyjemy w epoce, rzekomo antysemitki, wprawdzie dużo ludzi z decydującymi „sier” miastami do tegoż Ozonu należą, ale decyzyja magistratu wypadła zgołownie z tezami gospodarczymi żydostwa, które zarówno w bojkocie jak i w ghecie na rynkach widzi zamach na wolną konkurencję (żydowską).

W ub. niedzielę odbyło się w tej sprawie Zgromadzenie Stronnictwa Narodowego, które scharakteryzowało straganiarzy i znaczną ilość przed stawicieli społeczeństwa.

Na zebraniu pojdano ostrej krytyce odmowną odpowiedź magistratu, który utrudnia w ten sposób akcję unarodowienia handlu w Wilnie idąc zupełnie wyraźnie na rękę postulatom żydowskim.

Uchwała wiecu niedzielnego wyraźnie to określa i wzywa Nar. Koło Radnych do ponownego wniesienia tej sprawy na Radę miejską, która powinna rozstrzygnąć ją zgołownie z interesem chrześcijan.

Oczekuje tego całe polskie Wilno.

W sprawie tej w najbliższą niedzielę odbędzie się jeszcze jedno zebranie publiczne Śir. Narodowego.

Echa rewizji w żydowskiej loży masonskiej w Warszawie

Rewizja przeprowadzona przez władze policyjne w lokalu loży masonskiej „Ogniw”, ujawnia szereg nieprawidłowości w funkcjonowaniu tego rzekomo filantropijnego stowarzyszenia, co skłoniło starostwo grodzkie do zawieszenia jego działalności.

Prezesem „Ogniw” był inż. Aleksander Pawłowski z Brwinowa, a jednym z członków zarządu żykowski milioner, Zielony, który był zamieszany w głośną aferę poborową i przebywa obecnie w więzieniu.

Jak się okazuje, „Ogniw” nie było w ścisłym tego słowa znaczeniu lożą masonską, ale raczej jedną z organizacji pomocniczych w stylu „Rotary Clubów”. „Ogniw” było jednak bardziej ściśle, niż „Rotary Club”, związane z masonerią i bardziej otwarcie się do niej przyznawało.

„Ogniw” jak szereg podobnych organizacji należało nie do Wielkiego Wschodu, lecz stanowiło odłam Niezależnego Rytu angielskiego „Old Fellow”.

Organizacja o charakterze podobnym istnieje obecnie również w Inowrocławiu i posiada tam przy jednej

z głównych ulic swój własny budynek, w którym mieszczą się sale zebrania. Na froncie tego budynku wyryte są litery: I. O. O. F. co oznacza Independent Order Old Fellow — Niezależny Ryt Old Fellow.

Z PRASY

(Ciąg dalszy ze strony 3-iej.)

szeni do generalnego odwrotu. Młodzież faszystowska straciła uprzywilejowaną pozycję, obóz legionowo-powiatki utracił stanowisko kierujące. Cały kraj zaczął zgłaszać pod hasłem demokracji. Mowiono nam niegdyś o demokracji „oświeconej”, później „kierowanej”, obecnie coraz częściej głosi się postulat demokracji „zorganizowanej” i „rządnej”. Konstytucja kwietniowa pozostaje w mocy, wyrazem nawrotu do demokracji ma być zmiana ordynacji wyborczej do parlamentu, bliskie rozpisanie wyborów do rad gminnych i miejskich, a następnie także do Sejmu i Senatu. Wydaje się nawet prawdopodobnym, że już w czasie nadchodzącej sesji przedłożony będzie parlamentowi projekt zmiany ordynacji wyborczej w duchu demokratycznym.

19-TA ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI NA ŁOTWIE.



Prezydent Ulmanis na przeglądzie wojska.

JAN OBST.

Z przeszłości Wilna

Jeszcze w sprawie przemianowania ulic Wilna

W dzielnicy żydowskiej było kilka uliczek z nader charakterystycznymi nazwami, które poszły w zapomnienie: „Furmańska” (z XVII w.), „Złodzijskie Kramki”, „Wszawy rynek”. Kraszewski wspomina jeszcze zaulek Cygański i Kominiarski — gdzie się znajdowały, niewiem. W każdym bądź razie „Kominiarski” nie miał nic wspólnego z dzisiejszą „drogą Komińska”, wiodącą na przedmieście Kominy. „Kominiarski” był jeden ze starszych zaułków wileńskich.

Z wielką szkoda dla tradycji zaginęła też nazwa „Odolidowszczyzna”. Podając tą nazwę Kraszewski krótko dodaje informację: „Plac pod Zamkiem, XX Karmelitów S. Jerzego, nazwisko z początku XVI wieku”.

Wgółle, skoro ma być przeprowadzona rewizja nazw ulic wileńskich, nie naszą powinnością jest, zwłaszcza nowszych, czy to polskich czy zagranicznych, które ze spisu swych ulic robią popularny podręcznik historii powszechnej literatury, malarstwa, muzyki, nauki i geografii. Walno ma na szczęście swój charak-

ter, obcych szablonów nie potrzebuje, zachować winno swoją fizjonomię, nawet w najdrobniejszych rysach, a do tego należą też takie charakterystyczne nazwy ulic, jak niektóre, wyżej wspomniane, już zapomniane, oraz istniejące jeszcze: Imbary, Sójliński, Fakszta, Pohuiamka, Łukiszki i t. pod.

Niepotrzebnie też dawne „Królewskie Młyny” zamienione na szablonową, nie niemową „Królewską”. Jakkolwiek sławą już niema młynów, nieczuło by choć w nazwie zachowała się pamięć, że tedy ongi przepływała odnoga Wilenki, że tu, o kilkaset kroków od wspaniałego, renesansowego pałacu z jego kruzgankami, dziedzińcami, oibryznią lałarnią oświetlającą cały ten kompleks budynków oraz Wiliję — stały skromne, czerwiane młyny, mielące zboża na chleb dla króla Jegomości i jego dworu.

Nie zgódzić się z p. St. Cywińskim, gdy wcz. a m. b. u. potępia szereg takich nazw ulic jak: „Kocia, Kozia, Kosska, Pawia, Kacza,

Gesia, Jeczmienna, Wapienna, Kwazzelna, Ogorkowa to”.

Większość tych ulic znajduje się na dalekich przedmieściach, więc prawdopodobnie nazwy są współczesnego pochodzenia. Nie dotyczy to jednak wszystkich: taka np. ulica „Kosska” istniała bodaj już w XVI wieku, należała do najprzedniejszych, wymieniał ją „kronikarze” obok „Zamkowej”, „Wielkiej”, „Ostrej”, „S-to Jańskie”. Podobno już w r. 1630 otrzymała bruk. W innych starych miastach, na zachodzie, znajdujemy młosiwo starych ulic, o nazwach nieco dziwacznych, które jednak konserwowane są z największym poszanowaniem, jako ciekawe dokumenty przeszłości. Tak np. w Wiedniu, tuż przy katedrze św. Stefana, mamy „zaułek Krwi” („Blutgasse”), zapewne tam dokonywane były egzekucje. Obok zaś „ulicę furty niebieskiej” („Himmelportgasse”). Tuż obok reprezentacyjnej „ul. Haßburgów” („ul. Kapucyńska” („Kohl-gasse”). W Pradze, w samym centrum, ulica Skońska, obok ulicy „Naprstek”.

W Paryżu „rue Poissoniere”, „białego konia” („Cheval blanc”), „Lalok” („Cygne”), „Wielkiego jelenia” („Grand Cerf”), obok „ulicy pięciu diamentów” („Cinq”) Diamentów”) no, i jakichś pięciu czy sześciu młynów: „rouge”, „verte”, „de Beurre”, „de la Galette” etc. Cze-

muż nam nie zwrócić naszych „Młynów królewskich”?

W Berlinie mamy: „ul. Murzyńska” („Mohrenstrasse”), „Kosska” („Rosstr.”), „Niedźwiedzia” („Behrenstr.”), „Gołębia” („Taubenstr.”).

W Lubecie: „ulicę psia” („Hundsgasse”), „Rybnią” („Fischstrasse”).

W Gdańsku: „Koński wodopój” („Pferde tränke”), „Sabaczą” („Hunde gasse”), „Mysia” („Mause str.”), „Mlecznych dzbanów” („Milchkan-nen gasse”), „Kurzą” („Hühnergasse”), „Jelenią” („Hirsch strasse”), „Jaskółczą” („Sch wallee u strasse”).

W Królewcu: „Ptasią” („Vogelstrasse”) oraz „Rynek Koński” („Rosse arkt”). Na którym oczywiście od dawna już nikt komi nie sprzedaje.

Tak samo w Lipsku: „ul. Końska” („Rosstrasse”), „ul. sroki” („Elsterstrasse”), gdzie zginął książe Józef Poniałowski w rzece tejże nazwy. „Ulica wiatraków” („Windmühlenstr.”) w samym prawie śródmieściu, gdzie wznoszą się olbrzymie 6 — 7 piętrowe domy dochodowe, gdzie od dawna niema żadnego młyna — jednak tradycja zachowana została w nazwie.

Monachium: „Gesia” („Gänsebü-hel”), „Plac wołowy” („Rinderman-str.”) „Jam wiew” („Löwengrub”),

W Poznaniu: „Gołębia”, „Jaskółcza”, „Kozia”, „Zórawia”, „Bosa”.

W Krakowie: „Gołębia”.

W Warszawie: „Kozia”, „Wilcza”, „Gesia”, „Pawia”, „Złotnia”, „Grzybowa”, „Ceglana”, „Boleskie”.

Zauważamy, że prawie wszystkie te nazwy wzięte są ze śródmieścia.

Z powyższego już widać, że nasze „Kocie”, „Kozie”, „Końskie” etc. nie są czemś niezwykłym. Gorzej co prawda, jeżeli nie są to nazwy miejscowe, pierwotne, tylko sztucznie do nas przeinflancowane. Winno inoże i powinno zdobyć się na własne. Jakkóż ta „Kosska” jest nasza, rodzina od setek lat wzięła swą nazwę a. targów konskich, które niedawno się odbywały (tam gdzie dzisiejsze Hale miejskie) gdzie niejednemu Radziwiłł, Tysszkiewicz, Pac czy Sapieha dobiegał czwórki tarantów.

Albo taka skromna, lecz typowo wileńska „Kwaszelna” o której już przed stu laty pisał Kraszewski: „Kwaszelna od przekupek kwaszelnie”.

Co innego także, narzucone nam, nie wspólne z kulturą naszą niema jąca nazwy jak „Wolana”, „Straszna”, „Gaona”, „Finna” etc. Te muszą zniknąć z planu miasta, gdyż jest to jawna prowokacja, której nie odzwuwa nasze społeczeństwo tylko dzięki swej zupełnej bierności i braku orientacji. (C. k. n.)

Kronika wileńska

DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Sapoznikowa — Zawalca 41, Rodowicza — Ostrobramska 4, Augustowskiego — Mickiewicza 10, Narbata — Sw. Józefa 2, Zasławskiego — Nowogrodzka 89, Paka — Antokołska 42, Szantyrta — Legionowa 10, Zajackowskiego — Witoldowa 22.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu utrzymywać się będzie pogoda pochmurna i miejscami mglista z przejaśnieniami w ciągu dnia. Przejrzystość powietrza miejscami osłabiona z powodu zamglenia, dniem dość dobra. Podstawa chmur rano od 200 m, a miejscami nawet niższa wskutek mgły, w ciągu dnia jednak podwyższająca się.

Nocą temperatura około 2 C, dniem nieco powyżej 0 C.

Wiatry z południo-wschodu i południa, dolne słabe, górne z szybkością około 25 km. na godzinę.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

— Triduum w kościele OO. Bonifratrów. W przypadającą rocznicę 400-lecia istnienia Zakonu OO. Bonifratrów, 29 b. m. jako w dniu przeniesienia Relikwii Założyciela tego Zakonu św. Jana Bożego, w kościele OO. Bonifratrów w Wilnie, zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo poprzesezone trzech dniami, tj. 26, 27 i 28 nabożeństwem (Triduum).

Z MIASTA.

— Poradnie katolickie: przedślubna i małżeńska, organizowane przez grono lekarzy w ramach nowopowstającej w Wilnie przychodni lekarskiej dla ludności katolickiej, wkrótce będą otwarte. Będą się one mieścić w domu przy ul. Zamkowej 8. (m)

SPRAWY MIEJSKIE.

— Eksmisja dzierżawców ziemi miejskiej. Wielu drobnych dzierżawców ziemi miejskiej, skutkiem zalegania z tenuty dzierżawczą, otrzymało wyroki eksmisyjne. Na ostatnim posiedzeniu Magistrat postanowił wyroki sądowe wykonać i usunąć bezwzględnie wszystkich tych dzierżawców, którzy mając ku temu możliwości w sposób złośliwy uchylali się od płacenia tenuty dzierżawczej. Sprawa komplikuje się tym, że wielu z nich pobudowało na swych działkach zabudowania. Biorąc jednak pod uwagę, że niektórych z nich skutkiem eksmisyji mogą się znaleźć w ciężkich warunkach, Magistrat postanowił sprawy indywidualizować i w wypadkach zasługujących na uwzględnienie przyjąć im z pomocą.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Kolo Stud. Wyzd. Szt. Pięknych zaprasza Szanownych P. P. Profesorów i byłych słuchaczy Wydziału Szt. Pięknych U. S. B. na herbatkę zapoznawczą, która się odbędzie dziś o godz. 19-iej w lokalu Związku Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9. Słodka 1 zł.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN

— Roraty członków Kola Lucharystycznego odbędą się w pierwszą niedzielę adwentu tj. 28 b. m. w kościele św. Jerzego o godz. 7 1/2.

— Zarząd Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zawiadamia o zebraniu dyskusyjnym, które odbędzie się w dn. 28 b. m. w lokalu Zw. Zaw. Literatów Polskich w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej 9 o godz. 18 na temat: I Zjazd Turystyczny Ziemi Połn.-Wsch.

— Towarzystwo Muzeum Ziemi

organizuje w dniu 25 b. m. o godz. 20 w sali Zakładu Mineralogii i Petrografii U. S. B. Zakretowa 23, zebranie dyskusyjne. Dyskusję na temat: „Znaczenie wycenawcze nauk o ziemi” zagają prof. St. Małkowski i E. Passendorfer. Po zebraniu — pokaz najstarszych z pośród znanych skał osadowych.

— Ze Związku Pań Domu. W piątek (dn. 26 b. m. o godz. 17-iej w lokalu Zamkowa 8—1 odbędzie się pogadanka p. Placzkowskiej pt. „Nowe nurunki w sadownictwie”. Wstęp wolny.

POSIĘDZENIA.

— Zebranie Wydziału i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie odbędzie się w piątek 26 b. m. o g. 19 w lokalu Seminarium Polonistycznego U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym referat p. dr. Barbary Krysinichówny pt. Kompozycja komedii Plauta „Miles gloriosus”. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

ODCZYTY.

— Odczyt w S. A. R. P. W dniu 26 listopada br. (piątek) o godz. 7 wiecz. w lokalu Stow. Techników (Wileńska 33) Stowarzyszenie Architektów R. P. organizuje odczyt min. arch. L. Dubiejkowskiego n. t. „Ewolucja i reforma budownictwa drzewnego”. Wstęp wolny.

— W Ośrodku Zdrowia. We czwartek 25 b. m. w Ośrodku Zdrowia ul. Wielka 46 o 6-iej wiecz. dr. M. Marawska wygłosi odczyt p. t. „Wpływ poronień na zdrowie”. Wstęp tylko dla kobiet.

KRONIKA POLICYJNA

— Zagadkowa historia z nieistniejącą wytwórnią filmową w Wilnie. W pociągu, zdążającym z Warszawy do Wilna, w jednym z przedziałów dla kobiet, podróżowały cztery elegancko ubrane niewiasty: Węgierka Maria Howard, dwie Wiednickie siostry Elza i Ulida Krentzerówny, oraz żydówka z Łodzi Róża Szmulerówna. Były to tancerki kabaretowe.

Zapytane przez konduktora, odpowiedziały, że zostały zaangażowane w Łódź przez pewnego pana, jadącego tym samym pociągiem, na bardzo dogodnych warunkach do... wytwórni filmowej w Wilnie.

Gdy konduktor zauważył, że w Wilnie wogóle nie ma żadnej wytwórni filmowej, nie chciał temu wierzyć i pokazały mu podpisane kontrakty na szafszowanych blankietach jakiejś urojonej wytwórni w Wilnie.

Konduktor powiadomił o tym policję, która na następnej stacji zatrzymała rzekomego przedstawiciela wileńskiej wytwórni filmowej i dwóch jego pomocników. Zachodzi podejrzenie, że są to handlarze żywym towarem. Dalejsze dochodzenie w toku.

Gdy opuścisz „Lutni” progi,
Zajdź na RYBKĘ — panie drogi!
Bo kto na noc jada mięso,
Teżo we śnie jłabli trzęsł!

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj, o godz. 6.15 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra komedię w 3-ach aktach (w pięciu obrazach), z których dwa rozgrywają się w murach szkolnych, węgierskiego autora Bekeffiego p. t. — „Nieusprawiedliwiona godzina”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj w dalszym ciągu wyborna operetka Eyslera „Wróg Kobiet”, w której panuje pierwsorzędny humor od początku do końca. Wł. Szczawiński, jako wykonawca roli tytułowej, nagradzany za humor i werwę specjalnymi oklaskami.

Ś. p. Marja Strzezińska

W nocy z wtorku na środe, po kilkomiesięcznej obojętnej chorobie, zmarła ś. p. Marja Strzezińska, kierowniczka szkoły powszechnej dla ociemniałych w Wilnie.

Ś. p. Zmarła była typem wyjątkowo wartościowej działaczki społecznej. Bez pustej frazeologii i głośniejszych hasel systematycznie i wytrwale organizowała i prowadziła szereg placówek, działających na terenie ludzi, dotkniętych jednym z największych kalectw — ślepotą.

Była duszą Wileńskiego Kuratorium nad Ociemniałymi, organizatorką i kierowniczką szkoły powszechnej dla ociemniałych w Wilnie, kierowniczką gimnazjum zawodowego

dla ociemniałych, kursów zawodowych itd. itd.

Z wykształcenia medyczką, sama dotknięta już w wieku dorzastym ślepotą, ś. p. Marja Strzezińska, nie tylko załamała się duchowo, ale właśnie, w tym drugim okresie swego życia, ujawnia niesłychaną wprost energię, żywotność, inicjatywę i wytrwałość w działalności społecznej. Śmiało można powiedzieć, że wszystko, co w Wileńszczyźnie robi się obecnie dla ociemniałych, było przez nią zapoczątkowane i budowane.

Odeszła trudna i lo zastąpienia działaczka społeczna, a żegnają ją powstępcy żal tych, co ją znali.

Uczczenie pamięci Syrokomli

Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki im. Wróblewskich w Wilnie urządza zebranie, poświęcone pamięci Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza) w 15-tą rocznicę jego śmierci.

Zebranie odbędzie się w Bibliotece Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie przy ul. Zygmuntowskiej 2 w piątek dnia 26 listopada o godz. 8 wieczorem.

Przemówienia wygłoszą: 1) p.

Rektor Marian Zdzichowski — „Syrokomla — poeta naszej ziemi”, 2) p. Dyr. Tadeusz Turkowski — „Syrokomla w życiu umysłowym Wilna”.

Jednocześnie w lokalu Biblioteki odbędzie się wystawa poświęcona Syrokomli, obejmująca posiadane przez Bibliotekę autografy i dzieła drukowane, literaturę o Syrokomli oraz ikonografię poety.

Wczorajsze demonstracje

W godzinach wieczornych przed lokalem III komisariatu P. P. zebrał się liczny tłum młodzieży, żądający wypuszczenia aresztowanych. Po użyciu demonstrantów przez policję, pojedyncze grupy tychże uda-

ły się na ul. Mickiewicza, wnosząc po drodze okrzyki antyżydowskie. W związku z manifestacjami przytrzymało znowu kilkunastu przechodniów. W. P.

Pikiety przed sklepami żydowskimi

W dniu wczorajszym młodzież narodowa w dalszym ciągu prowadziła akcję pikietową przed sklepami żydowskimi. Pikietowano głównie sklepy na ulicach Mickiewicza i Wileńskiej. W związku z tą akcją zatrzymano kilkunastu studentów i

młodych robotników. Najwięcej zatrzymano przed sklepem Prużana, gdzie policja zabrała każdego zwracającego uwagę wchodzącym do sklepu, że jest to sklep żydowski. W. P.

Praca Stronnictwa Narodowego w Lidzie

W sobotę 20 bm. odbyło się w Lidzie zebranie członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego. Liczne zebrani narodowcy wysłuchali referatów 1) Akademicy w walce o Polskę Narodową — wygłosił sekretarz Zarządu Okręgu Stronnictwa Narodowego w Wilnie, oraz 2) referat polityczny — wygłosił kierownik Sekcji Akademickiej Stron-

nictwa Narodowego w Wilnie, kol. Tadeusz Korycki.

W niedzielę 21 bm. odbyła się odprawa kierowników i członków zarządów Kół Stronnictwa Narodowego w powiecie lidzkim, połączone z kursem średnim. Kurs przeprowadzi delegaci wileńskiego Zarządu Okręgu. W. P.

Przemówienie antyżydowskie na rynku w Lidzie

W Lidzie 15 bm. w czasie targu na środku rynku wystąpił nieznany nikomu człowiek w średnim wieku i wygłosił przemówienie, nawołujące chrześcijan do solidarności i nie kupowania w straganach żydowskich. Przemówienie to trwało około

20 minut. Nieznajomego otoczył spory tłum, który przyjmował z aprobatą wywody mówcy. Żydzi zawiadomili tymczasem miejscowy posterunek P. P. Policjanci po wyjeżdżeniu nieznajomego pucili go wołno. W. P.

Żydowska banda przemycicza działała w porozumieniu z władzami litewskimi

Przed sądem apelacyjnym stanęli członkowie bandy przemycicznej, która przez szereg lat grasowała na pograniczu polsko-litewskim. Banda, na której czele stał jej organizator Jankiel Gielman, przemycała głównie pieprz i bydło z Litwy do Polski, przyczem przewód I-ej instancji ponad wszelką wątpliwość ujawnił, że przemycnicy skorzystali z pomocy granicznej straży litewskiej. Dowody tej szczególnej „komitywy” z władzami granicznymi Litwy znajdujemy tak w wyjaśnieniach oskarżonych i świadków, jak i w odbitej fotograficznej notatce granicznych posterunków litewskich, stwierdzających przepuszczenie przez granicę przemycników.

Szmugiel odbywał się systemem „łańcuchowym”: przemycznik dostarczał towar do łańcucha sosnowego po naszej stronie granicy. Tam oczeki-

wał agent bandy, który dostawał sam lub za pośrednictwem zaufanego człowieka towar do Wilna. Tu mieściła się „centrala rozdzielcza”. Pieprz rozsyłano z Wilna po całej Polsce, zaś bydło zbywano w okolicznych miejscowościach.

W I-ej instancji uznano winę oskarżonych członków bandy za udowodnioną i skazano: Jankiela Gielmana na 5 lat więzienia i zwrot strat Skarbu Państwa w sumie pięciokrotnej, czyli: 30.575 zł. z zamianą na 9 miesięcy więzienia. Pozostali oskarżeni: Boruch Stolper, Józef Konowicz, Darwid Staniśław, Abel Izygzon, Duksza Jan i Władysław Januszewski zostali skazani na karę więzienia od 2 l. do 8 miesięcy oraz grzywny od 1000 zł. do 10.000 zł.

Wszyscy skazani złożyli apelację. Rozprawa przed sądem apelacyjnym trwa. (In)

Wprowadzenie nowego tytułu naukowego w szkolnictwie zawodowym

W związku z reorganizacją urzędu szkolnictwa średniego i wprowadzeniem liceów zamiast klas wyższych gimnazjów, nadawane będą absolwentom liceów tytuły naukowe po ukończeniu tych szkół. Przewidywanym jest licencjat handlowy i licencjat administracyjny. Licencjaty upoważniają będą do studiów na wyższych uczelniach, jednak tylko na niektórych wydziałach, które ustalone będą rozporządzeniem Minister-

stwa Oświaty. Licea nadające tytuły składać się będą z trzech klas, przy czym specjalizacja uczących się następować będzie w klasie III-ej.

Innowacją w szkolnictwie średnim będzie wprowadzenie przymusowych praktyk. Praktyki te obowiązywać będą słuchaczy liceów handlowych. Wynosić one mają najmniej 300 godzin pracy w rozmaitych przedsiębiorstwach.

PRZY GRYPIE
przebiegnięciu, doznaje się ulgi,
zażywając tabletek
Logal

Rumuńscy żydzi biorą pod opiekę kirkut w Wilnie

Żyd. Ag. Tel. donosi w Czerniowiec, że na życzenie gminy żydowskiej w Wilnie, czernowieckie Collegium Judaicum, pod kierownictwem d-ra Maksa Diamanda i architekta prof. Alfzellera, opracowało projekt konserwacji starego cmentarza żydowskiego w Wilnie. Za podstawę do projektu posłużyły liczne dokumenty i zdjęcia oraz sprawozdanie d-ra Diamanda, który w tym celu bawił niedawno temu w Wilnie.

Mowa tu prawdopodobnie o starym kirkucie, znajdującym się przy ul. Derewnickiej, naprzeciw Elektrowni Miejskiej.

Przeciw tajnym szynkom

Ludność katolicka w Danuszewie zwróciła się do duchowieństwa wileńskiego z prośbą o ingerencję u władz państwowych w sprawie zwalczania licznych szynków potajemnych, istniejących szczególnie w mniejszych miasteczkach. (m)

Z za kotar studio

Wkrótce zostanie otwarta na Kujawach w Sierpcu, nowa wystawa radiowa, zorganizowana przy współudziale Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju i Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu.

Wystawa w Sierpcu otwarta będzie od 5 do 18 grudnia, trwać więc będzie przez dwa tygodnie. W czasie wystawy, celem umożliwienia jaknajszerszemu warstwowo liczebnej ludności wzięcia w niej udziału, udzielane będą prawdopodobnie zniżki kolejowe do Sierpca.

„SMIERĆ KOMEDIANTA”

w Teatrze Wyobraźni.
Dzisiaj o godz. 19.00, oryginalny Teatr Wyobraźni wystawia ciekawe słuchowisko p. t. „Śmierć komedianta”, osnute przez Józefa Mayena na tle ostatnich dni życia Moliera. Słuchowisko odтворzy przed mikrofonem dramatyczny moment ostatniej roli, statniego przedstawienia „Chorego z urojenia”, w czasie którego Molier, autor i odtwórca głównej roli, umiera na scenie, z którą wiązały go nierozdzielnie talent i życie.

COŚ DLA WSI

Panie zainteresują się niewątpliwie „Kosmetyka w słoje dnia”, której mówić będzie dziś o godz. 13.05 Irena Sawicka przed wileńskim mikrofonem.

PIESNI SCHUBERTA W TRANSKRYPCJI LISZTA

Dzisiaj o godz. 18.20 usłyszą radiosłuchacze nadawany z Wilna recital fortepianowy Adei Bay. Pianistka wykona pieśni genialnego twórcy tego rodzaju muzycznego — Schuberta w transkrypcji mistrza fortepianu swojej epoki — Liszta.

REWIA „SAMI SOBIE”

Popularna rewia „Sami sobie”, w której radiostuchacze stają przed mikrofonem, nadana zostanie przez Rozgłośnię Wileńską dziś o godz. 23.00. Przeważi Tadeusz Bulsiewicz.

Polskie Radio Wilno

Czwartek dn. 25 listopada 1937 roku.
6.15 — 8.00 Audycja poranna. 11.15 „Sonata” — poranek muzyczny dla liceów. 11.40 Mistrzowie skrzypiec. 11.57 Sygnał czasu i h. h. h. 12.03 audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Kosmetyka w słoje dnia” — pogadanka Ireny Sawickiej. 13.15 Koncert zyczeń. 14.25 „Sprawa honorowa” — nowela Mariana Gwalewicza. 14.35 Waiter: „Gaudemus igitur”. 15.30 Wiadomości gospodarze. 15.45 Kozmowa muzyka z młodzieżą — audycja. 16.15 Muzyka rozrywkowa w wyk. Orkiestry Salonowej. 16.45 Auauacja w 75-lecie Szkoły Głównej. 17.15 „Katarzyna” — słuchowisko regionalne. 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe. 18.10 Mała skrzyneczka dla dzieci miejskich — prowadzi Ciocia Hala. 18.20 Recital fortepianowy. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 „Śmierć komedianta” — słuchowisko. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.40 „O rano wie” — szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Rewia „Sami sobie” — prowadzi Tadeusz Bulsiewicz. 23.30 Zakładanie programy.

Kredyty na zakup żelaza gwoździ i części zapasowych do maszyn roln.

Jak to już w swoim czasie donosiliśmy, Oddział Państwowego Banku Rolnego w Wilnie, celem ułatwienia rolnikom nabycia maszyn i narzędzi rolniczych, uruchomił na ten cel kredyt dla spółdzielni rolniczo-handlowych.

Obecnie dowiadujemy się, że wobec stwierdzonej konieczności przyjęcia z pomocą spółdzielniom rolniczo-handlowym w zaopatrzeniu się w żelazo handlowe, Oddział Państwowego Banku Rolnego w Wilnie uruchamia kredyt na finansowanie zakupu żelaza, gwoździ i części zapasowych do maszyn rolniczych. Ze względu na konieczność ujednolicenia akcji oraz dla uzyskania lepszych warunków na fabrykach, kre-

dyt ten będzie udzielany przez Państwowy Bank Rolny zasadniczo za pośrednictwem Centrali Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie.

Procentowanie kredytu wyniesie dla spółdzielni 1 1/2 proc. ponad stopę dyskontową Banku Polskiego, czyli obecnie 6 1/2 proc. w stosunku rocznym.

Kredyt będzie udzielany na termin 6-miesięczny.

Zamówienia na żelazo spółdzielnie kierować winny do Centrali Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie, po uprzednim ustaleniu z Oddziałem Państwowego Banku Rolnego w Wilnie wysokości kredytu, który im na ten cel może być udzielany.

W miarę sprzedaży żelaza i częściowej spłaty kredytu, spółdzielnie rolniczo-handlowe mogą zaniwiać dalsze partie żelaza, w granicach przyznanego kredytu.

Dokładne informacje co do wysokości rabatów skonta będą pokane spółdzielniom przez Centralę Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie.

Kasa Bezprocentowa to nie tylko możliwość zatrudnienia bezrobotnego — to budzenie inicjatywy jednostek — to wzmacnianie wiary we własne siły!

Polećmy korzystając z Wasz Bezprocentowych, zakładając sklepiki warsztaty rzemieślnicze.

PAN PRZEDZIWNE KŁAMSTWO NINY PETROWNY

Potężny film erotyczny reż. W. Turzańskiego

Najpiękniejsza historia sprzedawcy ni miłości - wielkiej kurtyzany rosyjskiej. Piękny kolorowy nadpr.

HELIOS Najmocniejszy film sezonu Kid Galahad

Reż. Michala Kurtiza, twórcy „Kapitana Blooda” i „Szarży lekkiej Brygady” Film o kolosalnym powodzeniu na całym świecie

MARS K. losalne powoderie Conrad Veidt jako SZEF WYWIADU

CASINO Najpiękniejszy film muzyczny! Fascynująca gwiazda Denny Durbin „Ich stu i ona jedna”

Polskie Kino Światowid Pikanteria farsy, humor komedii i wdziek najpiękniejszego romanu w przesłtchnym filmie p. t. Renata Müller, Jenny Jugo, Adolf Wohlbrück i inni

PODŁOGI JAK LUSTRO DZIEKI PAŚCIE



Giełda warszawska z dn. 24. XI. 37

Table with exchange rates for various cities like Berlin, Gdansk, Amsterdam, London, etc.

Table with stock market information (Akcie) and paper prices (Papier) for various types of paper.

Table with exchange rates for various currencies (Waluty) like Dol. amer., Marki niem., etc.

Giełda zbożowa-towarowa i Inlarska w Wilnie z dnia 24. XI. 37.

Table with grain and commodity prices in Wilno, listing items like Żyto I stand., Żyto II stand., etc.

Celem uniknięcia natłoku przedwzrostowego, jaki u nas zwykle bywa, obniżyliśmy znacznie ceny

Jedyna hurtownia chrześcijańska D. H. „T. Odyniec” - wł. I. MALICKA WILNO, UL. WIELKA 19, TEL. 4-24.

Już nadeszły na sezon zimowy dla panów z czystej wełny swetry, kamizelki, pulowery, skarpety, podczochy i t. d.

W. NOWICKI Wilno 30. Wielka Koszul, krawatów, spinek, szalików, rękawiczek, nocnej bielizny i t. d.

Ten się nie spóźni nigdy do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery, kto ma zegarek od W. JUREWICZA

Węgiel kamienny górnolaski oraz koks NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI w wagonowo i tonnowo, w zapłombowanych wozach za gotówkę i na raty

DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO WILNO, MOSTOWA 1. TELEFON 12 - 14.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE PO ROZSZERZENIU I REORGANIZACJI DRUKARNI PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA: DRUKI DZIELOWE, AKCYDENSOWE I TABELARYCZNE, DRUKI KOLOROWE, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, PRACE INTROLIGATORSKIE.

Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego. — Osiem minut! — zawołał pan Heidemann. Potem, trzymając zegarek w ręku, mówił szybko: — Czy pani na imię Ulla? Ojciec pani mówił mi kiedyś o pani w Björknäs, pamiętam. Miał z panią wiele kłopotów... dziś to rozumiem... A później jeszcze ktoś inny wspominał mi o pani... Tillius, jeszcze tylko cztery minuty pozostały... Tak, jeszcze ktoś mówił mi o pani... Tillius, może pan skłoni swoją przyjaciółkę, czy czym tam ona jest dla pana... mówię serio... to, że pan był w firmie sześć lat, nie gra roli... jeszcze dwie minuty, parno Vedell Nie potrzebuje pani patrzeć na mnie tak wściekle dlatego, że nazwałem panią przyjaciółką tego młodego człowieka... Na mnie wdzięki kobiecie nie robią wrażenia... Przypominam sobie teraz, że mówiono o pani, że pani zaangażowała się pewnej firmy

15 letni jubileusz 15

składu aptecznego Farm. Władysława Trubliży Wilno, ul. Ludwisarska 12 róg Tatarskiej, przypada 30 listopada. W tym dniu wydajemy wszystkim kupującym BEZPŁATNE UPOMINKI.

Tanie źródło zakupu galanterii męskiej i damskiej sklep

W. KOWALSKIEGO Mickiewicza 5, obok sklepu Borkowskiego, z lewej strony.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM młodego, rasowego jamnika Mostowa 15-8. (234-3) MLYN wodny, turbinowy do sprzedania. Adres w admin. „Dz. Wil.” (219-2) SPRZEDAJE się od zaraz sklep spożywczy, z całym urządzeniem i towarami. Punkt pierwszorzędny. Klientela wyrobiona. Adres w admin. „Dz. Wil.” (246-1) ANTONÓWKI wyborowe 2500 kg. do sprzedania, bezpośrednio z majątku, w opakowaniu z wełny dzwonej. Skrajnie po 50-60 kg. ul. Tomazsa Zana 17-4. (244-2)

Praca poszukiwana

RZĄDCA ROLNY poszukuje osoby od zaraz, lub od 1 lutego, ewentualnie od mar 1938 r., z ukończoną praktyką rolniczo-leśną. Wieleletnia praca w większych majątkach, ostatnio sześciolatnia samodzielna praca. Referencje osób poważnych, można za gwarancją. Oferty do admin. „Dz. Wil.” pod 68096. (225-6) PRANIA BIELIZNY po domach poszukuje praczą; ma dobre referencje i świadectwa zał. Bernardyński 4-5. ZARZĄDU DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywrócić rentowność i udoskonali gospodarstwo choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do admin. „Dziennika Wileńskiego” dla „A. B.”

Mieszkania i pokoje

POSZUKUJE mieszkania 1-o pokojowego z kuchnią, może być na przedmieściu. Zgłoszenia do admin. „Dz. Wil.” (243-2)

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niemieckiego w grupach o różnych poziomach i celach od 4 zł. mies. STUDENT U. S. B. udziela korepetycji z matematyki fizyki chemii. Adres w adm. „Dziennika Wileńskiego”. KOREPETYCJY ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjum udziela studentka z Bursy Żeńskiej U. S. B., Augustańska 4, tel 12-40. Informacje od godz. 14.30-15.30 i 19.30-21.00. (221-4)

Pomóżmy bliźni!

OCEMIENIAJ OJCIEC będący w bardzo ciężkich warunkach materialnych zwraca się z uprzejmą prośbą do serc łaskawych czytelników o przyjęcie z pomocą dla córki rocznicy lat 15 w udzieleniu płaszcza zimowego oraz ubrania i bucików. Adres: ul. Szeptyckiego 16m, 13. Były ochotnik Wojsk Polskich z okresu walk o Niepodległość Polski, uczestnik w walkach o Wilno rok 1918, 1919 i 1920, zredukowany urzędnik, obecnie znajduję się w bardzo trudnych warunkach materialnych, bez środków do życia i mieszkania. Jako były obrońca Ojczyzny, zwraca się do Społeczeństwa wileńskiego z gorącą prośbą o łaskawą ofiarę i pomoc. Łaskawe zaoferowanie przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego”.

KTO POMOŻE studiującemu przez zaoferowanie pracy odpowiadającej technowi ogrodnictwu, który wykonuje wszelkie roboty fizyczne z zakresu ogrodnictwa. Sprzedawca kosztorys, plany, zakłada sady o-wosowe ozdobne, porządkuje takowe. Zgłoszenie: Wilno, ul. Węglowa 16 m. 7, dla Technika Ogrodniczego.

MIŁOSIĘRZDZIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-giem uczącymi się dziećmi o dopomożenie wykupienia maszyny do sżycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta. — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Św. Wincentego a Paulo Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego”.

SIEROTA, bez krewnych i znajomych, chora na gruźlicę, mogłaby szcyciem zarobić na życie. Niestety, brak maszyny. O pomoc w kupieniu której błaga. Adres w adm. „Dz. Wil.”

WDOWA — BEZROBOTNA, z zawodu praczą, mająca na utrzymaniu 12-letnią córkę, pracowitą i zdolną, która jest w 1-iej klasie Kupieckiego gimnazjum, prosi o łaskawą pomoc prężną, na opłacenie wpisu w szkole. Poleca V konferencja św. Wincentego a Paulo.

WDOWA CHORA mająca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat 16 — 15 prosi o łaskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. Św. Paula stwierdziło. Adr. w Adm. „Dz. Wileńskiego”.

Złóż ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej

Wyjaśnij, kiedy mi się spodoba! — wrzasnął głucho. — Co pan za głupstwa plecie! Nie wywiniecie mi się z rąk, ani pan, ani Tillius. — O tym pomówimy później — odpowiedział swobodnie Collin. — A teraz chciałbym państwu opowiedzieć pewną zabawną historyjkę. — Może pan opowiadać, co się panu podoba — wtrącił zgryźliwie Heidemann. — O, bardzo dziękuję, że mi pan pozwala mówić. Ma to dla mnie znaczenie zasadnicze. Rozpocznie tak, jak się rozpoczynają dawne, miłe bajeczki, choć to, co powiem, bynajmniej nie będzie bajeczką, lecz wydarzeniem jak najprawdziwszym. — Otóż w tym pięknym miesiącu mieszkał adwokat, dotknięty chorobą, która przejawia się czasami wśród adwokatów. Niestety nie znalazłono dotychczas odpowiedniej szczepionki, a choroba polegała na tym, że dotknięty nią adwokat przywłaszczał sobie walory, powierzono mu do przechowania lub do administrowania. W danym wypadku przebieg choroby był ciężki, a jako remedium wymyślali ów adwokat zmianę klimatu. (D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odroczaniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagraniacą zł. 6.— CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednosp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo duże zł. 0,25. Komunikaty instytucyj dobrocz. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Ze ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń w tym wzgl.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1, Odpowiedzialny redaktor: CZESŁAW ŚLESICKI

